II Księga Samuela

Rozdział 16

**1**. A gdy Dawid zszedł trochę z wierzchołka, wyszedł mu naprzeciw Cyba, sługa Mefiboseta, z parą osiodłanych osłów, niosących dwieście chlebów, sto wiązanek suszonych rodzynków, sto wiązanek innych owoców i łagiew wina. **2**. Zatem król się zapytał Cyby: Co z tym zamierzasz? A Cyba odpowiedział: Osły są dla rodziny królewskiej, do jazdy; chleb i owoce, aby słudzy mieli się czym posilić; a wino – aby znużeni mieli co pić na puszczy. **3**. I król się zapytał: A gdzie jest syn twego pana? Więc Cyba odpowiedział królowi: Pozostał w Jeruszalaim; bo myślał: Teraz dom israelski odda mi królestwo mojego ojca Israela! **4**. Zatem król powiedział do Cyby: Oto twoje jest wszystko, co należy do Mefiboseta! A Cyba zawołał: Do nóg przypadam, obym nadal znalazł łaskę w twoich oczach, mój panie i królu! **5**. Jednak gdy król Dawid dotarł do Bachurim, wyszedł stamtąd człowiek z rodu i domu Saula, imieniem Szymej, syn Gery. A wyszedł ustawicznie klnąc, **6**. i obrzucał Dawida oraz wszystkie sługi Dawida kamieniami, podczas gdy cały lud wojenny oraz wszyscy rycerze szli po jego prawej i lewej stronie. **7**. Zaś Szymej tak wołał, przeklinając: Precz! Precz, okrwawiony człowieku; człowieku nikczemny! **8**. WIEKUISTY złożył na ciebie całą krew domu Saula, zamiast którego objąłeś panowanie, i WIEKUISTY oddał królestwo w ręce twojego syna Absaloma! Oto jesteś w niedoli, którą sprawiłeś, bo ty jesteś okrwawionym człowiekiem! **9**. Zatem Abiszaj, syn Ceruji, powiedział do króla: Czemu ten zdechły pies ma przeklinać mojego pana i króla? Pozwól, bym go dopadł oraz uciął mu łeb! **10**. Jednak król odpowiedział: Co mnie z wami, synowie Ceruji, gdy przeklina? A jeśli mu WIEKUISTY kazał: Przeklinaj Dawida! Kto wtedy zapyta: Czemu tak czynisz? **11**. Dawid powiedział też do Abiszaja oraz do wszystkich swoich sług: Jeżeli mój własny syn, który wyszedł z mojego wnętrza, czyha na moje życie, cóż dopiero ten syn Jeminity? Zostawcie go, niech przeklina, bo tak mu nakazał WIEKUISTY! **12**. Może WIEKUISTY spojrzy na moją nędzę i zwróci mi dobro zamiast przekleństwa, które mnie dziś spotyka. **13**. Tak Dawid szedł drogą, wraz ze swoimi ludźmi; zaś Szymej szedł nieopodal niego, po zboczu góry, wciąż przeklinając, rzucając kamieniami oraz bryzgając piaskiem. **14**. Więc król oraz cały lud, który mu towarzyszył, przyszedł znużony, i tam wytchnął. **15**. Zaś Absalom przybył z całym ludem mężami israelskimi, do Jeruszalaim; i był z nim Achitofel. **16**. A gdy Arkijczyk Chuszaj, druh Dawida, przybył do Absaloma – Chuszaj zawołał do Absaloma: Niech żyje król! Niech żyje król! **17**. Wtedy Absalom zapytał Chuszaja: Czy taka jest twoja miłość do twojego druha? Czemu nie poszedłeś z twoim druhem? **18**. A Chuszaj odpowiedział Absalomowi: Nie! Lecz kogo wybrał WIEKUISTY, ten lud i wszyscy Israelici – do tego należę i przy nim zostaję. **19**. I po drugie: Komu służę? Przecież synowi! Jak służyłem przed obliczem twojego ojca – tak to uczynię i przed twym obliczem. **20**. Potem Absalom powiedział do Achitofela: Podajcie swoją radę, co mamy czynić? **21**. Zaś Achitofel odpowiedział Absalomowi: Idź do nałożnic twojego ojca, które zostawił, by pilnowały pałacu, a wtedy cały Israel usłyszy, że się obrzydziłeś u twego ojca i wzmocnią się ręce wszystkich twych zwolenników. **22**. Więc ustawili dla Absaloma namiot na tarasie, po czym wszedł do nałożnic swojego ojca na oczach całego Israela. **23**. Bo rada, której udzielił Achitofel, znaczyła wówczas tyle, jak gdyby ktoś się radził Bożego słowa – takie znaczenie miała każda rada Achitofela, zarówno u Dawida, jak i u Absaloma.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012